



Mateusz Drozdowski*
Kraków

Wizyta Margaret Thatcher w Polsce (2–4 listopada 1988 r.) w świetle dokumentów brytyjskiego Foreign Office

Abstract

The aim of the article is to analyze the circumstances, preparations, course and assessment of the visit of the British Prime Minister, Margaret Thatcher, to Poland on November 2–4, 1988. It was the first visit of a leader of a Western power to Poland after the introduction of the martial law in December 1981 and the first visit of a Prime Minister of the United Kingdom in the history of British-Polish relations. Therefore, the analyzed event should be treated as an important moment in the process of overcoming the political isolation in which the communist authorities of Poland found themselves after the “Solidarity” crisis of 1980–1981. Moreover, the visit took place at a critical moment in Polish history: three months before the start of the Round Table Talks (February–April 1989), when the fate of this project seemed to be very uncertain. In these circumstances Margaret Thatcher’s aim was not only to develop bilateral relations between the countries but also to support the Polish opposition (Solidarity movement) and to put pressure on the Polish government to start the negotiations as well as to dynamize the whole process of the democratization. The article is based primarily on the sources available in the National Archives (Kew, London).

Keywords: British-Polish relations, Lech Wałęsa, Margaret Thatcher, Round Table talks, Solidarity, Wojciech Jaruzelski, Lech Wałęsa, Solidarity, Round Table talks, British-Polish relations

Słowa kluczowe: relacje polsko-brytyjskie, Lech Wałęsa, Margaret Thatcher, obrady Okrągłego Stołu, Solidarność, Wojciech Jaruzelski

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w rozważaniach na temat początków polskiej transformacji systemowej kontekst międzynarodowy wciąż pozostaje niedowartościowany. Wprawdzie w historiografii pojawiło się kilka poświęconych temu

* Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Instytut Historii i Archiwistyki;
e-mail: mateusz.drozdowski@up.krakow.pl; ORCID: 0000-0002-4997-3087.

zagadnieniu prac, nie zmienia to jednak faktu, że temat ten w dalszym ciągu daleki jest od wyczerpania, przede wszystkim jeśli chodzi o zagadnienia związane z polityką poszczególnych państw w stosunku do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (od 31 grudnia 1989 r. Rzeczypospolitej Polskiej)¹. Do grona mocarstw, których stosunki z Polską w omawianym okresie wciąż czekają na całościowe opracowanie, należy Wielka Brytania².

Relacje Zjednoczonego Królestwa z PRL w latach osiemdziesiątych XX w. charakteryzowały się stopniowym przejściem od impasu, niemalże niebytu, do dużej intensywności w okresie właściwej transformacji systemowej³. Jeszcze w 1983 r. John Albert Leigh Morgan, ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce, pisał w swoim rocznym raporcie: „Polacy są tak zajęci swoimi problemami, że polityka zagraniczna nie ma większego znaczenia [...]. Na forach międzynarodowych wypowiedzi Polaków i Mongołów były niepokojąco podobne. Natowskie źródła podają, że właściwie nie mają oni żadnego politycznego kontaktu z Zachodem”⁴. Kolejne lata przynosiły jednak stopniowe przełamywanie takiego stanu rzeczy, zaś kulminacyjny moment tego procesu stanowił przyjazd do Polski premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher w dniach 2–4 listopada 1988 r. Warto zauważyć, że była to pierwsza wizyta przywódcy zachodniego mocarstwa po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. i w ogóle pierwszy w historii pobyt nad Wisłą premiera Zjednoczonego Królestwa⁵, co choćby z tego powodu warto jest zainteresowania. Wydarzenie to miało miejsce w niewrażliwym dla polskiej historii momencie – trzy miesiące przed rozpoczęciem obrad Okrągłego Stołu, kiedy losy tego projektu wydawały się bardzo niepewne. Nie sposób nie zadać w związku z tym pytania, czy wizyta tak wyrazistej i rozpoznawalnej postaci, jaką była Margaret Thatcher, mogła w jakiś sposób wpłynąć na przebieg wydarzeń w Polsce? Sprawa ta będzie się stale przewijać w niniejszym artykule, choć jego zasadniczym celem pozostanie analiza tego, czego możemy się dowiedzieć o okolicznościach, planowaniu, przebiegu i znaczeniu omawianej wizyty z dokumentów brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych (Foreign & Commonwealth Office, powszechnie znanego pod krótszą nazwą Foreign Office),

¹ Warto przytoczyć dogłębną monografię P. Pleskota pt. *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.

² W 2021 r. opublikowana została monografia autorstwa A.P. Kłosowskiego pt. *Wielka Brytania wobec stanu wojennego w Polsce*, która jednak obejmuje tylko okres do roku 1983. Jedyną dotychczasową syntezę polityki Wielkiej Brytanii wobec Polski w latach 1979–189 stanowi napisany przez prof. J. Tebinkę rozdział *Polityka rządu Margaret Thatcher wobec Polski w latach 1979–1989* w monografii *Świat wobec „Solidarności” 1979–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.

³ W latach 1989–1990 stosunki brytyjsko-polskie były niezwykle intensywne, o czym świadczą liczne wizyty na wysokim szczeblu: w czerwcu 1989 r. odwiedził Londyn Wojciech Jaruzelski, w grudniu 1989 r. – Lech Wałęsa, zaś w lutym 1990 r. – premier Tadeusz Mazowiecki.

⁴ The National Archives (dalej: TNA), Foreign & Commonwealth Office (dalej: FCO) 28/6198, Poland annual review for 1983, k. 5–6. O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytowane materiały w tłumaczeniu autora.

⁵ Gwoli ścisłości należałoby dodać, że pierwszym w ogóle przywódcą państwa zachodniego, który odwiedził Polskę po zniesieniu stanu wojennego, był premier Grecji Andreas Papandreu. Gościł on w Warszawie w dniach 22–24 października 1984 r. W roku 1987 do Polski przyjechał też wiceprezydent USA George Bush, zob. P. Pleskot, *Kłopotliwa panna...*, s. 447–448, 631–633.

czyli ze źródeł, które dotychczas w polskiej historiografii wykorzystywano w stosunkowo niewielkim stopniu⁶.

Na stosunki polsko-brytyjskie w latach osiemdziesiątych w oczywisty sposób rzutowała sytuacja, w jakiej znalazł się PRL po wprowadzeniu stanu wojennego w dniu 13 grudnia 1981 r. Konsekwencją tego posunięcia było nałożenie sankcji przez państwa zachodnie oraz praktyczna izolacja Polski na forum międzynarodowym. Taka polityka została zainicjowana przede wszystkim przez Stany Zjednoczone, jednak – choć w różnym stopniu i z różnym nastawieniem – podjęły ją wszystkie państwa oraz struktury Zachodu, w tym również blisko współpracująca z Amerykanami Wielka Brytania⁷. Pakiet politycznych oraz gospodarczych sankcji wobec państwa polskiego ogłoszony został przez Londyn w dniu 5 lutego 1982 r. i obejmował m.in. zamrożenie niemal wszystkich kontaktów na poziomie ministerialnym oraz parlamentarnym. Z punktu widzenia pogrążonej w głębokim kryzysie gospodarki PRL istotne znaczenie miało również wstrzymanie rozmów na temat rozłożenia polskiego zadłużenia oraz zawieszenie przyznawania nowych kredytów rządowych⁸. Sytuacja ta spowodowała, że lata 1982–1984 zapisały się w historii stosunków polsko-brytyjskich jako czas zupełnego niemal zastoju.

Zachodnie sankcje wobec PRL były bardzo bolesne – według szacunków Instytutu Gospodarki Narodowej wywołane nimi straty gospodarcze Polski wynosiły 13–15 mld dolarów⁹. Władze starały się na różne sposoby przeciwdziałać tej sytuacji. Na forum wewnątrzpaństwowym rzecznik rządu Jerzy Urban bezpardonowo atakował Zachód, ukazując rujnujący wpływ sankcji na poziom życia ludności w Polsce. Z kolei na arenie międzynarodowej polscy dyplomaci poszukiwali możliwości wyjścia z impasu i odnowienia kanałów komunikacji z rządami państw zachodnich. We wrześniu 1984 r. minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, który przebywał w Nowym Jorku z okazji otwarcia 39. Sesji Zgromadzenia ogólnego ONZ, spotkał się z szefami dyplomacji RFN, Szwecji, Włoch, Francji oraz właśnie Wielkiej Brytanii¹⁰. Wszystko wskazuje na to, że w tym ostatnim przypadku przełamywanie impasu w stosunkach

⁶ Kwerendę w brytyjskim Archiwum Narodowym (National Archives) autor miał okazję przeprowadzić w związku z realizacją grantu Miniatura 7 Narodowego Centrum Nauki na pojedyncze działanie naukowe pt. *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski w pierwszym okresie transformacji systemowej (1988–1991)*.

⁷ Faktycznie Brytyjczycy inaczej niż Amerykanie zapatrywali się na wiele kwestii związanych z polityką wobec bloku wschodniego, zob. P. Sharp, *Thatcher's Diplomacy. The Revival of British Foreign Policy*, London 1997, s. 112; A.P. Kłosowski, *Wielka Brytania wobec stanu wojennego (1981–1983)*, Toruń 2021, s. 298–344.

⁸ J. Tebinka, *Polityka rządu...*, s. 294.

⁹ J. Zając, R. Zięba, *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989*, Toruń 2008, s. 185. USA utrzymywały zasadniczą część nałożonych na Polskę restrykcji aż do lutego 1987 r. Dopiero wtedy przestały też blokować polskie wnioski o pomoc do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zob. J. Zając, R. Zięba, *Polska w stosunkach...*, s. 189; R. Ledger, *From Solidarity to 'Shock Therapy'. British Foreign Policy Towards Poland Under the Thatcher Government, 1980–1990*, „Contemporary British History” 2016, t. 30, z 1, s. 99–118, 105.

¹⁰ J. Zając, R. Zięba, *Polska w stosunkach...*, s. 185.

dwustronnych z PRL wynikało nie tylko z zabiegów polskiej dyplomacji, ale było również rezultatem świadomej refleksji ze strony samych Brytyjczyków.

Zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej polityki Zjednoczonego Królestwa w okresie lat osiemdziesiątych nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od postaci Margaret Thatcher. Warto przypomnieć, że kierowała ona brytyjskim gabinetem nieprzerwanie w latach 1979–1990, pozostając tym samym najdłużej urzędującym premierem od 1927 r. Jej poglądy oraz sposób działania były na tyle wyraziste, że traktuje się je jako swoisty polityczny fenomen, określane mianem *thatcheryzmu*¹¹. Zjawisko to bez wątpienia odcisnęło piętno na sytuacji wewnętrznej Wielkiej Brytanii, szczególnie w wymiarze gospodarczym oraz społecznym. Kwestią, która pośród brytyjskich historyków oraz politologów budzi natomiast pewne wątpliwości, pozostaje pytanie, czy *thatcheryzm* miał również implikacje w polityce zagranicznej. Co ciekawe, obejmując urząd premiera, Margaret Thatcher nie zamierzała wykazywać nadmiernej aktywności w środowisku międzynarodowym; twierdziła, że będzie miała od tego dobrego sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych), sama zaś zamierzała skoncentrować się na gospodarce¹². Jakkolwiek zagadnienia ekonomiczne faktycznie pozostawały jej priorytetem, to dość szybko zdecydowała się prowadzić aktywną politykę zagraniczną, której symbolem stała się odważna decyzja o interwencji zbrojnej w czasie wojny z Argentyną o Falklandy w 1982 r. Na marginesie warto też zauważyć, że Thatcher od początku swojej kadencji podejmowała działania w zakresie kontaktów z państwami bloku komunistycznego, np. w 1980 r. dwukrotnie odwiedziła Jugosławię, przy okazji omawiając m.in. sprawy polskie¹³. Wydaje się jednak, że zdecydowane przyspieszenie w dziedzinie stosunków zewnętrznych przyniosła dopiero końcówka jej rządów, lata 1988–1990, kiedy to mocno angażowała się w procesy związane z wygaszaniem zimnej wojny czy w sprawę zjednoczenia Niemiec¹⁴. Niektórzy autorzy stoją na stanowisku, że w związku z tym okresem możemy mówić wręcz o swoistym „eksporcie” *thatcheryzmu*, przede wszystkim idei wolnego rynku i gospodarczej aktywności połączonych z koncepcją indywidulanej samodzielności oraz osobistej wolności¹⁵.

Warto zadać pytanie, skąd się wzięło to zwiększenie zaangażowania Margaret Thatcher w politykę międzynarodową. Otóż przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. premier Wielkiej Brytanii mogła sobie pozwolić na to, aby z dużą dozą swobody mówić o swoich prorynkowych przekonaniach. Jej sytuacja w Zjednoczonym Królestwie była

¹¹ H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 2001, s. 369.

¹² A. Brown, *The Human Factor. Gorbachev, Reagan, and Thatcher, and the end of the Cold War*, Oxford 2020.

¹³ Zob. J. Tebinka, *Wizyty Margaret Thatcher w Jugosławii w 1980 r. Polskie aspekty*, [w:] *Polska i Jugosławia po II wojnie światowej*, red. M. Pavlović, N. Stambolija, A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2016, s. 58–67.

¹⁴ R. Vinen, *Thatcherism and the Cold War*, [w:] *Making Thatcher's Britain*, red. B. Jackson, R. Saunders, Cambridge 2012, s. 199–217, 211.

¹⁵ R. Ledger, *From Solidarity...*, s. 99–100.

znacznie bardziej stabilna niż na początku rządów, zaś prowadzona przez nią polityka gospodarcza zaczęła przynosić efekty¹⁶. Wiara Thatcher w gospodarkę czy neoliberalizm nie wyczerpuje jednak zagadnienia jej aktywności na forum międzynarodowym. Znaczenie ma również fakt, że jednym z elementów thatcheryzmu pozostawało podkreślanie istotnej roli Wielkiej Brytanii w świecie. Prawdopodobnie wiązało się to z postkolonialnym dylematem pobrzmiwającym już od czasu demontażu imperium po drugiej wojnie światowej, czy Zjednoczone Królestwo wciąż jest mocarstwem światowym. Został on przywołany w 1964 r. przez premiera Harolda Wilsona, który stwierdził: „Jesteśmy mocarstwem światowym i mamy wpływ na losy świata, albo jesteśmy niczym”¹⁷. Nie było to bynajmniej oczywiste. Wielka Brytania zachowała status członka Rady Bezpieczeństwa, pozostawała mocarstwem atomowym i utrzymywała bliskie relacje z USA, a więc z absolutnym hegemonem Zachodu. Wspólnota Narodów zapewniała jej też sieć powiązań z tzw. Trzecim Światem. Pomimo tego sami Brytyjczycy mieli wątpliwości, czy wciąż dysponują realną potęgą. Zdawali sobie sprawę, że ich międzynarodową pozycję osłabiły trudne do przewyciężenia powojenne problemy gospodarcze.

Zjednoczone Królestwo było więc mocarstwem „pod znakiem zapytania”, dlatego Margaret Thatcher za absolutną konieczność uznała podkreślanie znaczącej pozycji Wielkiej Brytanii w świecie i przywracanie Brytyjczykom poczucia własnej wartości¹⁸. Warto pamiętać, że ta postawa, choć odnosiła się do stosunków międzynarodowych, w ujęciu pani premier wpływała z zasadniczej idei sprawczości jednostki. Aktywność Margaret Thatcher w polityce zagranicznej była zatem komplementarna z jej przekonaniami dotyczącymi gospodarki oraz z wiarą w konieczność „zawrócenia Wielkiej Brytanii z drogi upadku”.

Kolejną sprawą, którą należałoby rozstrzygnąć, pozostaje faktyczny stosunek Margaret Thatcher do bloku wschodniego. Premier znana była z krytycznej oceny reżimów i systemów komunistycznych, przy czym nie chodziło tylko o gospodarkę, ale też o sferę politycznej wolności. Pogląd ten tłumaczyła choćby w pierwszej przemowie, którą w 1975 r. wygłosiła jako liderka partii konserwatywnej: „Naród, który odmawia wolności swoim własnym ludziom, będzie miał mniej skrupułów, aby odmawiać jej innym”¹⁹. Przyszła premier Wielkiej Brytanii dała tym samym do zrozumienia, że poszerzanie strefy demokracji rozumie jako działanie na rzecz stabilizacji oraz pokoju, a więc czynników niezbędnych do trwałego rozwoju gospodarki kapitalistycznej. Nie sposób zapomnieć, że określenie „Żelazna Dama”, pod którym Margaret Thatcher przeszła do historii, zostało ukute przez redaktorów radzieckiej gazety „Czerwona Gwiazda” po jej słynnym przemówieniu w ratuszu Kensington w 1976 r.,

¹⁶ Niektórzy autorzy stoją na stanowisku, że postawa ta widoczna jest w pamiętnikach zarówno Margaret Thatcher, jak i jej ministra spraw zagranicznych Geoffreya Howa, zob. R. Ledger, *From Solidarity...*, s. 109.

¹⁷ K. Robbins, *Zmierzch wielkiego mocarstwa. Wielka Brytania w latach 1870–1992*, Wrocław 2000, s. 454.

¹⁸ M. Wiśniewska, *Anatomia przywództwa charyzmatycznego*, Warszawa 2021, s. 183.

¹⁹ A. Brown, *The Human Factor...*, s. 97.

kiedy to przekonywała o konieczności przeciwstawiania się agresywnej polityce militarnej ZSRR²⁰.

W praktyce jej podejście było jednak znacznie bardziej zniuansowane. Podkreśla się, że potrafiła łączyć zdecydowaną ideologiczną niechęć do komunizmu z pragmatycznym traktowaniem konkretnych państw oraz osób²¹. Jako premier pozostawała absolutną realistką. Dążyła wprawdzie do zaznaczenia pozycji Zjednoczonego Królestwa w świecie, jednak w żaden sposób nie zamierzała podważać ówczesnego systemu dwubiegunowego, co najwyżej uczynić go bardziej przewidywalnym oraz bezpiecznym. W swojej polityce względem ZSRR była raczej reaktywna, przez długi czas nie spodziewała się i w żaden sposób nie dążyła do jego upadku²². Nawet jej reakcja na polski kryzys z lat 1980–1983 była w gruncie rzeczy ostrożna. Równocześnie w latach 1983–1984 w brytyjskich kręgach rządowych dojrzewała myśl o zmianie polityki względem ZSRR i bloku wschodniego, głównie poprzez bardziej aktywną dyplomację. Postawę tę można zatem określić jako swoiste połączenie ambicji oraz pragmatyzmu, którego istotą było szerokie stosowanie środków wchodzących w skład *soft power*. Założenia tego stanowiska wypracowane zostały w dniach 8–9 września 1983 r. na tajnym seminarium w Chequers, podczas którego premier obradowała z dyplomatami oraz sowietologami²³.

Uczestnicy seminarium doszli do wniosku, że nową politykę wobec bloku wschodniego dobrze będzie zacząć od oddziaływania na państwa satelickie ZSRR. Na cel pierwszych działań Brytyjczycy wybrali Węgry, które wydawały się wówczas najłagodniejszym reżimem komunistycznym, poza tym wdrożyły częściowo wolnorynkowe reformy gospodarcze²⁴. Brzemienne w skutki było pozytywne wrażenie, jakie wywarł na Thatcher Michaił Gorbaczow, który w grudniu 1984 r. – zanim jeszcze został przywódcą ZSRR – złożył dłuższą wizytę w Londynie. Podczas tego oraz następnych spotkań pani premier utwierdziła się w przekonaniu, że jest to człowiek, z którym „można robić interesy”²⁵. Popieranie wprowadzanej przez niego pierestrojki, rozumianej w Wielkiej Brytanii jako ewolucyjne urynkowienie i częściowa demokratyzacja, stało się od tej pory podstawą brytyjskiej polityki w regionie.

Wydaje się, że właśnie w kontekście tych poglądów oraz działań należy rozpatrywać politykę Zjednoczonego Królestwa względem PRL. Pierwsze próby przełamania impasu podjęte zostały już w październiku 1984 r., kiedy Polskę odwiedził sekretarz stanu w Foreign Office Malcolm Rifkind. Ambasada Zjednoczonego Królestwa raportowała wówczas, że mimo wszystko Polska była względnie liberalnym państwem komunistycznym, a na pewno najbardziej podatnym na wpływy z Zachodu²⁶. Nie oznacza to bynajmniej, że Brytyjczycy

²⁰ Ibidem.

²¹ K. Robbins, *Zmierzch wielkiego...*, s. 458.

²² R. Vinen, *Thatcherism...*, s. 215.

²³ J. Tebinka, *Polityka rządu...*, s. 297.

²⁴ A. Brown, *The Human Factor...*, s. 119.

²⁵ K. Robbins, *Zmierzch wielkiego...*, s. 458.

²⁶ R. Ledger, *From Solidarity...*, s. 105.

przeszli do porządku dziennego nad kwestią łamania w Polsce praw człowieka. Symboliczny charakter miało np. to, że Rifkind złożył wizytę na grobie księdza Jerzego Popiełuszki, przy czym zrobił to zaledwie dwa dni po pogrzebie zamordowanego kapłana²⁷.

Z kolei w dniach 11–13 kwietnia 1985 r. Polskę odwiedził minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Geoffrey Howe. Wizyta ta stanowiła ostatni etap jego podróży po państwach bloku wschodniego. W przekonaniu ministra atmosfera w Polsce była wtedy mniej opresyjna, ale wciąż daleka od wolności. Zaskakująco pozytywne wrażenie zrobił natomiast na brytyjskim dyplomacie Wojciech Jaruzelski. Howe odniósł nieodparte wrażenie, że mimo wszystko miał do czynienia z patriotą, który szukał dla swojego narodu najlepszej drogi²⁸. O pewnym poluzowaniu opresyjności reżimu świadczy również fakt, że Howe mógł się spotkać z grupą działaczy Solidarności, a także, podobnie jak wcześniej Malcolm Rifkind, odwiedzić grób ks. J. Popiełuszki. Było to możliwe, ponieważ strona brytyjska naciskała na możliwość samodzielnego kształtowania programu pobytu. Polacy uznali, że należy się dostosować, gdyż Howe był pierwszym zachodnim ministrem spraw zagranicznych, który przyjechał do Polski po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. W efekcie sekretarz stanu dobrze zapamiętał moment, kiedy podczas wizyty na grobie ks. Popiełuszki został otoczony przez tłum, który miał wznosić okrzyki na cześć Anglii²⁹. Rok później, w czasie przemówienia do młodych konserwatystów, Howe wyraził opinię, że ze względów historycznych, geografii oraz własny interes od Zjednoczonego Królestwa wymaga się, aby odegrało kluczową rolę w politycznej oraz ekonomicznej demokratyzacji Europy. Ilustracją tego przekonania miała być scena, która rozegrała się u grobu Popiełuszki³⁰.

Pozytywne sygnały, jakie zdawały się płynąć z Londynu, skłoniły władze PRL, aby wrócić do pomysłu, który pierwotnie pojawił się jeszcze przed wybuchem kryzysu z lat 1980–1983, a mianowicie zaproszenia Margaret Thatcher do Polski. Warto wspomnieć, że po raz pierwszy oferta ta została skierowana już w 1977 r. do premiera Jamesa Callaghana³¹. Zwrócenie się w tej sprawie do Żelaznej Damy było zamiarem śmiałym, ale ze wszech miar politycznie opłacalnym – przyjęcie przez nią zaproszenia stanowiłoby dla świata czytelny sygnał, że izolacja PRL na arenie międzynarodowej została ostatecznie przełamana. Znacząca pozostawała również kwestia ponownego otwarcia na Zachodzie możliwości kredytowych, bez czego trudno było myśleć zarówno o przywróceniu zawieszonego spłacania starych pożyczek, jak i o opanowaniu ciężkiego kryzysu gospodarczego. O tym, jakie znaczenie miało to wydarzenie dla polskich władz, świadczy wypowiedź Wojciecha Jaruzelskiego, który na noworocznym przyjęciu dyplomatycznym w styczniu 1988 r. powiedział ambasadorowi Zjednoczonego Królestwa Brianowi Barderowi, że przywiązuje do nadchodzącej wizyty Thatcher dużą

²⁷ J. Tebinka, *Polityka rządu...*, s. 296–297.

²⁸ G. Howe, *Conflict of Loyalty*, London 1994, s. 433; *From Solidarity...*, s. 105.

²⁹ G. Howe, *Conflict...*, s. 434.

³⁰ Ibidem, s. 445.

³¹ J. Tebinka, *Polityka rządu...*, s. 288.

wagę. Podkreślił przy tym, że byłaby to pierwsza wizyta brytyjskiego premiera w Polsce, oraz że Thatcher jest bardzo wpływową osobą w świecie stosunków międzynarodowych. Szczególne związki, jakie z jednej strony łączyły Londyn z Waszyngtonem, z drugiej strony zaś Warszawę z Moskwą, jego zdaniem mogły nadać tej wizycie szczególne znaczenie oraz potencjał³².

Margaret Thatcher formalnie zaakceptowała zaproszenie w grudniu 1987 r. podczas spotkania z ministrem spraw zagranicznych Marianem Orzechowskim w Londynie, przy czym termin wizyty ustalono na koniec maja kolejnego roku³³. Premier podkreślała w swoich pamiętnikach, że niebagatelną rolę odgrywała w tym pewna sympatia do narodu polskiego, z którym w czasach drugiej wojny światowej łączyli Brytyjczyków braterstwo broni³⁴. Wątek ten chętnie podejmują tamtejsi autorzy, stawiając mocno dyskusyjną tezę, że zaangażowanie Zjednoczonego Królestwa w sprawy Polski w latach osiemdziesiątych można rozpatrywać jako wynik pewnego niesmaku lub nawet poczucia winy, jakie pozostały po niezdecydowanej reakcji na sowietyzację Polski w latach czterdziestych³⁵. Podkreśla się, że pozytywna odpowiedź na zaproszenie Jaruzelskiego wiązała się też z faktem, że generał pozostawał w ciepłych relacjach z Gorbaczowem, a Thatcher z kolei darzyła przywódcę ZSRR specyficzną estymą i wierzyła w jego dobrą wolę³⁶.

Nawet jeśli tego rodzaju sentymenty faktycznie się pojawiały, nie zmienia to faktu, że strona brytyjska bardzo wyraźnie zdefiniowała polityczny cel zapowiedzianej wizyty – chodziło o wyrażenie poparcia dla ewentualnych reform w Polsce. Zwraca uwagę to, że od momentu przyjęcia zaproszenia Brytyjczycy byli dość jednoznaczni. Nie było mowy o klasycznym pogłębianiu stosunków międzypaństwowych, ale o oddziaływaniu na przebieg wewnętrznych procesów w państwie przyjmującym. Dyplomaci Zjednoczonego Królestwa mieli przy tym pełną świadomość, że przyjmowali zaproszenie od reżimu, który miał na sumieniu stan wojenny, zaś pod względem gospodarczym praktycznie pozostawał bankrutem. We wszystkich negocjacjach mieli przewagę, ponieważ pozycje Polski i Wielkiej Brytanii nie były równorzędne. Świadczy o tym choćby opinia ambasadora Briana Bardera z lutego 1988 r. na temat perspektywy zaproszenia Wojciecha Jaruzelskiego do Wielkiej Brytanii w ramach rewanżu. Dyplomata stanowczo to odradzał, argumentując, że będzie to możliwe dopiero, jeśli dokona się znaczący postęp w reformach – zarówno politycznych, jak

³² TNA, FCO 28/8520, dok. 14, Genral Jaruzelski on the Prime Minister's visit, Jan. 11th, 1988. Brytyjczykom zależało na tej wizycie również dlatego, że uważali Jaruzelskiego za polityka bliskiego Gorbaczowowi, zob. P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2015, s. 390.

³³ TNA, FCO 28/8535, Parliamentary question advice for the Prime Minister; TNA, FCO 28/8520, dok. 1, Prime Minister's visit to Poland – timing, Jan. 6th, 1988; J. Tebinka, *Polityka rządu...*, s. 299.

³⁴ M. Thatcher, *Moje lata na Downing Street*, tłum. A. Kościukiewicz, K. Michalska, J. Pacuła, Warszawa 2012, s. 801.

³⁵ R. Ledger, *From Solidarity*, s. 101.

³⁶ A. Brown, *The human Factor...*, s. 238.

i ekonomicznych³⁷. Konsekwencją tego podejścia – połączenia występowania z pozycji siły ze świadomym dążeniem do wspierania reform – był postulat uwzględnienia w planie wizyty spotkania Margaret Thatcher z prymasem Józefem Glempem oraz z Lechem Wałęsą, zgłoszony przez Brytyjczyków jeszcze przed formalnym zaakceptowaniem zaproszenia. Była o tym mowa przynajmniej od czasu spotkania w 1987 r. szefa dyplomacji Zjednoczonego Królestwa z ministrem Marianem Orzechowskim w Nowym Jorku³⁸. Postulat ten był też wielokrotnie ponawiany w pierwszych miesiącach roku 1988.

Pomimo teoretycznie słabszej pozycji negocjacyjnej, władze PRL nie zamierały godzić się łatwo na uczynienie z planowanej wizyty widowiska poparcia Zachodu dla opozycji. Kiedy strona brytyjska wystąpiła z propozycją, aby w programie znalazł się wyjazd do Gdańska, kolebki Solidarności, spotkało się to ze stanowczym sprzeciwem. W zamian zaproponowano Kraków³⁹.

Tymczasem w pierwszych miesiącach 1988 r. Brytyjczycy zaczęli się zastanawiać, czy termin 29–31 maja nie powinien zostać zmieniony. Wynikało to z faktu, że Amerykanie nieoficjalnie wspominali o możliwości odwiedzenia Polski przez Reagana w drodze na spotkanie z Michailem Gorbaczowem albo w drodze powrotnej (szczyt miał się odbyć w Moskwie w dniach 29 maja – 2 czerwca). Według informacji posiadanych przez Brytyjczyków prezydent Reagan jako przywódca państwa będącego głównym adwersarzem ZSRR był w Polsce bardzo popularny, bardziej nawet niż Margaret Thatcher, dlatego jego ewentualna wizyta mogłaby zmniejszyć znaczenie przyjazdu pani premier⁴⁰. Pokazuje to, że brytyjskim dyplomatom zależało, aby wizyta Żelaznej Damy została zauważona i odegrała ważną rolę.

Wiosną 1988 r. sprawa zaczęła się jeszcze bardziej komplikować. W marcu Brytyjczycy podjęli ostateczną decyzję, że majowy termin podróży do Polski musi zostać przeniesiony ze względu na planowany szczyt w Moskwie. Choć Margaret Thatcher nie miała uczestniczyć w spotkaniu w stolicy ZSRR, Brytyjczycy obawiali się, że szczyt przyćmi znaczenie jej wizyty w Warszawie, poza tym spodziewano się, że w drodze powrotnej prezydent USA może odwiedzić też Londyn. Niemal od razu rozpoczęto ustalanie nowego terminu, tymczasem na przeszkodzie stanęły niespodziewane nowe okoliczności, które dały Brytyjczykom szansę na korzystne rozegranie dalszych negocjacji. Otóż z końcem kwietnia 1988 r. rozpoczęła się w Polsce największa od czasów stanu wojennego fala strajków. W tej sytuacji Margaret Thatcher postanowiła się wstrzymać od określania nowej daty przyjazdu, na co rzucają światło liczne dokumenty, które wymieniały ze sobą ambasada Zjednoczonego Królestwa w Warszawie oraz poszczególne departamenty FCO. Nie pozostawiają one wątpliwości, że brytyjska dyplomacja dostrzegała wówczas wyraźnie konieczność zwiększenia

³⁷ TNA, FCO 28/8520, dok. 71, Prime Minister's visit to Poland: counter invitation, Feb. 22nd, 1988.

³⁸ TNA, FCO 160/253, Diplomatic despatches (1987), Poland: annual review for 1987, Jan. 20th, 1988, k. 3.

³⁹ TNA, FCO 28/8521, dok. 88, Prime Minister's visit to Poland, March 22nd, 1988.

⁴⁰ TNA, FCO 28/8520, dok. 1, Prime Minister's visit to Poland – timing, Jan. 6th, 1988.

nacisku na władze PRL, aby odstąpiły od represji wobec uczestników strajków oraz opozycji, a także aby weszły na drogę gospodarczej i politycznej reformy⁴¹.

W lipcu i sierpniu 1988 r. brytyjsko-polskie negocjacje w sprawie planu pobytu i uwzględnienia w nim wyjazdu do Gdańska weszły w fazę krytyczną. Wizyta w kolebce Solidarności była elementem, na którym pani Thatcher szczególnie zależało jako na symbolicznym potwierdzeniu głoszonych przez nią postulatów wolności oraz pluralizmu. Podczas gdy władze PRL konsekwentnie i długo odmawiały zezwolenia na realizację tego punktu programu⁴², uzyskanie zgody ewidentnie stało się ambicją pani premier. Jej sekretarz Charles Powell osobiście instruował Foreign Office, aby dołożyło w tej sprawie wszelkich starań⁴³, w końcu Margaret Thatcher zdecydowała, że sama napisze o tym do Wojciecha Jaruzelskiego. W liście wystosowanym do niego 14 lipca 1988 r. sprytnie podkreśliła, że kiedy w poprzednim roku odwiedziła Moskwę, Michaił Gorbaczow pozwolił jej udać się, dokąd tylko będzie chciała. Zupełnie otwarcie wyjaśniła też polskiemu przywódcy, że poprzez swoją wizytę w Gdańsku liczy na poruszenie wyobraźni milionów ludzi⁴⁴. Wystosowanie tej uprzejmej, choć stanowczej prośby nie przeszkadzało bynajmniej Brytyjczykom uderzać też w ostrzejsze tony. Dwudziestego lipca 1988, podczas lunchu z ambasadorem PRL sekretarz pani premier stwierdził, że sprawa pobytu w Gdańsku jest dla niej niezwykle istotna i jeżeli nie dojdzie do realizacji tego punktu programu, waga wizyty zostanie pomniejszona (dosłownie: „visit as a whole would be diminished”). Powell nie wspomniał, na czym miałyby to polegać, tym niemniej obniżenie prestiżu planowanego wydarzenia mogło stanowić dla władz PRL groźbę bardzo niepokojącą.

W kolejnych tygodniach polscy dyplomaci desperacko próbowali się opierać prośbie Żelaznej Damy. W nieoficjalnych sytuacjach sugerowali nawet, że Thatcher dąży do zniszczenia programu wizyty, zaś spędzenie całego dnia w Gdańsku może stworzyć wrażenie, że Polska ma dwie stolice: Warszawę i Gdańsk. Ostatecznie 8 sierpnia 1988 r. Wojciech Jaruzelski wyraził na to zgodę, przy czym również zagrał dość pomysłowo – zaproponował, aby pani premier udała się wraz z nim na Westerplatte, gdyż miałyby dla Polaków szczególnie wyjątkowy wydźwięk⁴⁵. Rzecz jasna celem tego posunięcia było „rozbrojenie” planów Margaret Thatcher, dla której wizyta w Gdańsku wiązała się przede wszystkim z poparciem Solidarności. Co ciekawe, Brytyjczycy wyraźnie zostali tą odpowiedzią zbici z tropu, jednak wkrótce zaczęli się domagać, aby oprócz części oficjalnej pobyt pani premier w Gdańsku miał też część prywatną, w czasie której mogłoby dojść do spotkania z przedstawicielami opozycji. W toku negocjacji pojawił się nawet postulat, aby Lech Wałęsa towarzyszył oficjalnej delegacji w czasie składania kwiatów na Westerplatte⁴⁶.

⁴¹ TNA, FCO 28/8522, dok.146, Prime Minister's visit to Poland, May 16th, 1988.

⁴² TNA, FCO 28/8523, dok. 184, Prime Minister's visit to Poland, July 4th, 1988.

⁴³ Ibidem, dok. 197, Prime Minister's visit to Poland, July 11th, 1988.

⁴⁴ Ibidem, dok. 208, Margaret Thatcher to Wojciech Jaruzelski, July 18th, 1988.

⁴⁵ Ibidem, dok. 239, Wojciech Jaruzelski to Margaret Thatcher, Aug. 5th, 1988.

⁴⁶ Ibidem, dok. 245, Prime Minister's Visit to Poland, Aug. 9th, 1988.

Strona polska reagowała na to coraz bardziej emocjonalnie. Według relacji brytyjskiego dyplomaty Nigela Thorpe'a kiedy spotkał się on ze współpracownikiem Wojciecha Jaruzelskiego ppłk. Wiesławem Górnikiem, doszło wręcz do awantury. Polak miał dosłownie wypływać z siebie słowa kilka centymetrów od twarzy rozmówcy, twierdząc, że projekt przedstawiony przez Brytyjczyków jest nie do zaakceptowania jako niezgodny z protokołem i obraźliwy dla Jaruzelskiego. Górnicki miał krzyknąć: „Czy wyobrażacie sobie, że generał Jaruzelski będzie czekał w swoim mundurze, zanim Thatcher łaskawie zrealizuje swój prywatny program?”. Dla przedstawiciela polskich kręgów rządowych było całkowicie niedopuszczalne, aby premier składała wieniec na Westerplatte w towarzystwie osoby prywatnej (czyli Wałęsy – przyp. aut.). Thorpe odpowiedział, że skoro Polacy zgodzili się na wizytę w Gdańsku, to muszą zaakceptować postulat szefa rządu Wielkiej Brytanii. Można jedynie rozmawiać na temat kolejności punktów programu, ale zasadniczo stanowią one istotę wizyty⁴⁷. Tego rodzaju sceny mogły się odbywać wyłącznie nieoficjalnie, niemniej jednak świadczą o postępującej irytacji, ale też bezradności strony polskiej.

Nerwowość w kręgach rządowych PRL musiała mieć także inne podłoże. Na sierpień 1988 r. przypadła bowiem kolejna fala przetaczających się przez Polskę strajków, zaś negocjacje z przedstawicielami Zjednoczonego Królestwa toczyły się w cieniu rozmów z opozycją, podejmowanych jeszcze przez nieoficjalne kanały. Ta mocno niestabilna sytuacja wpłynęła również na fakt, że wśród brytyjskich dyplomatów pojawiły się wątpliwości co do sensowności planowanej wizyty. Ambasador Stephen Barrett donosił 24 sierpnia, iż w czasie, kiedy władza stosuje przeciw strajkującym różnego rodzaju represje, należy się zastanowić, czy premier w ogóle powinna odwiedzać Polskę. Odbywająca się w tych okolicznościach wizyta mogłaby sankcjonować reżim, który – jak pisał dyplomata – w trzech regionach Polski wprowadza elementy stanu wojennego. Barrett nie wykluczał nawet ewentualnego upadku rządów Wojciecha Jaruzelskiego, co prowadziło do kolejnych wątpliwości: czy Zjednoczone Królestwo powinno wizerunkowo wspierać rząd PRL w tak niejasnym momencie⁴⁸.

Ostatecznie FCO zdecydowało się nie podejmować żadnych działań związanych z odwołaniem wizyty⁴⁹, a równocześnie, około 30 sierpnia, emocje po stronie polskiej wyraźnie opadły. Korespondencja polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Foreign Office zaczęła się koncentrować na ustalaniu szczegółowych kwestii związanych z przebiegiem wizyty, przy czym widać, że Polacy już w pełni akceptowali propozycję realizacji w Gdańsku „prywatnego programu” Margaret Thatcher⁵⁰. Wszystko wskazywało więc na to, że premier Zjednoczonego Królestwa dopnie swego i spotka się z Lechem Wałęsą oraz innymi przedstawicielami Solidarności. Co więcej, strona polska zgodziła się milcząco także na postulat włączenia prywatnego, półoficjalnego planu w program pobytu Margaret Thatcher w Warszawie. Również i w tym przypadku nie miało

⁴⁷ TNA, FCO 28/8524, dok. 267, Prime Minister's visit: first Polish reactions, Aug. 19th, 1988.

⁴⁸ Ibidem, dok. 271, Poland: implications of unrest for Prime Minister's visit, Aug. 24th, 1988.

⁴⁹ Ibidem, dok. 277, Implications of unrest for the Prime Minister's visit, Aug. 24th, 1988.

⁵⁰ Ibidem, dok. 283, Prime Minister's visit to Poland, Aug. 30th, 1988.

zabraknąć elementów o charakterze symbolicznym, w tym przede wszystkim odwiedzenia grobu ks. Popiełuszki. Skądinąd wiadomo, że postulat ten przez cały czas wywoływał irytację w ekipie Jaruzelskiego. W rozmowie ze współpracownikami generał miał stwierdzić: „Paskudna baba, przecież anglikanie to w ogóle tych papistów nie znoszą, a ona zaczyna wszystko od Popiełuszki”⁵¹. Niezależnie od tego rodzaju emocji i komentarzy strona polska nie zdecydowała się na żadne otwarte utarczki z Brytyjczykami, zaś kolejne miesiące wiązały się już wyłącznie z ustalaniem szczegółów o charakterze organizacyjnym. Warto nadmienić, że pod koniec września skorygowano jeszcze termin wizyty – z końca października na 2–4 listopada. Nastąpiło to na wniosek strony polskiej, która swoją prośbę argumentowała powołaniem nowego rządu Mieczysława Rakowskiego oraz koniecznością zapewnienia mu czasu na rozpoczęcie działalności⁵².

W ramach przygotowań do przyjazdu premier Thatcher do Polski Foreign Office opracowało kilka dokumentów, które rzucają światło na ostateczne, formułowane w związku z bieżącą sytuacją cele wizyty. Brytyjczycy wymienili wśród nich m.in. wywarcie presji na Wojciecha Jaruzelskiego i podkreślenie pilnej potrzeby przeprowadzenia w Polsce ekonomicznych oraz politycznych reform. Mowa była o konieczności przekonania generała, że zmiany gospodarcze nie przyniosą efektów, jeśli nie będzie im towarzyszyło przedstawienie takiej wizji przyszłości, w której społeczeństwo uzyska możliwość „pełnej partycypacji”⁵³. Postulatowi temu miało towarzyszyć wyrażenie poparcia dla praw człowieka oraz wolności obywatelskich, co w tamtym czasie stanowiło niemal nieodłączny element wszelkich przemówień zachodnich polityków na temat Polski, niemniej w aktualnej sytuacji nabierało szczególnego znaczenia. Zarówno w dokumentach, jak i podczas samej wizyty nie było mowy o demokratyzacji, stosowano raczej określenia „pluralizm” lub „partycypacja”. Mimo to nie ulega wątpliwości, że Margaret Thatcher udawała się do Polski po to, aby naciskać na jakąś formę przeobrażenia dotychczasowego systemu. W sytuacji, kiedy jego absolutną podstawę stanowił monopol partii na władzę, postulowane przez panią premier dopuszczenie kontestującej rząd opozycji do oficjalnego życia politycznego stanowiło coś więcej niż tylko popieranie bliżej nieokreślonych reform. Był to w istocie postulat kontrolowanego i ewolucyjnego, choć być może tylko częściowego demontażu systemu.

Abym w pełni uzmysłowić sobie wagę omawianej wizyty, należałoby osadzić ją w kontekście sytuacji, jaka zaistniała w Polsce jesienią 1988 r. Przypomnijmy, że po serii wspomnianych już wiosenno-letnich strajków otoczenie Jaruzelskiego doszło do dwóch zasadniczych wniosków: po pierwsze, że realna reforma gospodarcza wprowadzająca elementy systemu wolnorynkowego jest w zasadzie nieodzowna, po drugie zaś, że w celu uspokojenia sytuacji w kraju i – w dalszej perspektywie – przeprowadzenia reform należy podjąć próbę porozumienia się z opozycją. Przekonanie to leżało u źródeł nieoficjalnych konsultacji

⁵¹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014, s. 186.

⁵² TNA, FCO 28/8525, dok. 422, Prime Minister's visit, Sept. 27th, 1988.

⁵³ TNA, FCO 28/8527, dok. 514, Prime Minister's visit to Poland, 2–4 November 1988.

prowadzonych za pośrednictwem Kościoła Katolickiego i pierwszego spotkania Lecha Wałęsy z Czesławem Kiszczakiem, do którego doszło 31 sierpnia 1988 r. w willi MSW przy ul. Zawrat w Warszawie⁵⁴. Choć negocjacje te przyniosły pewne doraźne efekty w postaci uspokojenia akcji strajkowej, to sprawa proponowanych już wtedy przez władzę rozmów Okrągłego Stołu utknęła w martwym punkcie. Na przeszkodzie stanęła niedająca się usunąć różnica zdań odnośnie do kwestii legalizacji Solidarności – strona rządowa proponowała, aby postulowany pluralizm dotyczył wyłącznie kwestii politycznych, nie zaś związkowych. Kolejnym powodem impasu było to, że we wrześniu 1988 r. w otoczeniu generała Jaruzelskiego pojawiła się inna koncepcja: powołanie nowego rządu, który przeprowadziłby częściowo wolnorynkowe reformy, co nie musiałoby oznaczać demokratyzacji systemu politycznego albo oznaczałoby przeprowadzenie jej w bardzo ograniczonym zakresie. Formą praktycznej realizacji tego pomysłu stało się utworzenie 27 września gabinetu Mieczysława Rakowskiego⁵⁵. Podsumowując, jesienią 1988 r. istniało niebezpieczeństwo, że impas w negocjacjach z opozycją okaże się trwały. W najbardziej pesymistycznym scenariuszu wyobrażano sobie, że PRL pójdzie śladem Chińskiej Republiki Ludowej, a więc wybierze drogę kontrolowanej liberalizacji gospodarki przy równoczesnym zachowaniu monopolu PZPR na sprawowanie władzy.

Jak na ten stan rzeczy reagował szeroko pojęty Zachód, którego częścią była Wielka Brytania? Otóż zależało mu głównie na tym, aby zmiany w Polsce miały charakter pokojowy i ewolucyjny, aby nie podważały stabilizacji w Europie, a nawet w samym Związku Radzieckim⁵⁶. Równocześnie coraz bardziej umacniał się pogląd, że warunkiem kontrolowanej i spokojnej reformy gospodarczej muszą być jakieś koncesje polityczne. Wynikało to z przekonania, że polityka gospodarcza rządu PRL z uwagi na koszty musi zyskać poparcie świata pracy. Amerykanie wypowiadali się w tym tonie choćby w końcu lipca 1988 r., w czasie wizyty w Waszyngtonie nowo mianowanego Ministra Spraw Zagranicznych PRL Tadeusza Olechowskiego, przy czym jako postulowane ustępstwo polityczne traktowano przede wszystkim zalegalizowanie Solidarności⁵⁷. W rozmowach Polski z zachodnimi rządami oraz strukturami takimi jak Wspólnoty Europejskie pojawiały się też postulaty przestrzegania praw człowieka, swobody publikacji, zgromadzeń, ułatwień w ruchu osobowym, wprowadzenia pluralizmu politycznego i związkowego, liberalizacji w dziedzinie religijnej⁵⁸. Z kolei władzom PRL

⁵⁴ Zob. A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2002, s. 19–22.

⁵⁵ Po latach Stanisław Ciosek, który w sierpniu 1988 r. reprezentował stronę rządową w nieformalnych kontaktach z opozycją, przyznał, że jesienią rozmowy stanęły na kilka miesięcy, ponieważ władza postanowiła wykorzystać nowy oręż, czyli rząd Rakowskiego – zob. *Generał. Wojciech Jaruzelski w rozmowie z Janem Osieckim*, Warszawa 2014, s. 612. Szerzej na temat powołania rządu M. Rakowskiego zob. M. Przeperski, *Mieczysław F. Rakowski, Biografia polityczna*, Warszawa 2021, s. 321–327.

⁵⁶ A. Paczkowski, *Dyplomacja czasów kryzysu (1980–1989)*, [w:] *Dzieje dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/45–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 862.

⁵⁷ A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010, s. 388.

⁵⁸ W. Jarząbek, *Na szachownicy wielkich mocarstw. Polska w kontekście międzynarodowym roku 1988*, [w:] *W przededniu wielkiej zmiany. Polska w 1988 roku*, red. A. Korejwo i in., Gdańsk 2009, s. 19, 21.

zależało przede wszystkim na uzyskaniu nowych kredytów oraz restrukturyzacji starych długów w Klubie Paryskim. Przypomnijmy, że Zachód zniósł sankcje w roku 1987, nie przywracając jednak pełnego kredytowania polskiej gospodarki, zaś pomoc ekonomiczną uzależniał od podjęcia dialogu z opozycją⁵⁹. W rezultacie powstawało coś w rodzaju błędnego koła, gdyż Amerykanie – a za nimi cały Zachód – uważali, że najpierw powinny pojawić się reformy, a dopiero potem pieniądze. Tymczasem Polska opowiadała się za odwrotną kolejnością, tłumacząc, że pieniądze konieczne są dla stabilizacji społecznej, bez której nie można robić reform⁶⁰.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym wizytę Margaret Thatcher za pewnego rodzaju nowe otwarcie uznano na Zachodzie wspomniane powołanie rządu Mieczysława Rakowskiego. Starał się on pokazać, że jego gabinet jest realnie skoncentrowany na sprawach gospodarki i zdeterminowany, by przeprowadzić głębokie reformy. Symbolem tego okresu stał się projekt zamknięcia – oficjalnie ze względu na brak rentowności – Stoczni Gdańskiej (wówczas Stocznim. Włodzimierza Lenina). Opozycja widziała w tym zawołowaną represję wobec Solidarności, Rakowski konsekwentnie twierdził, że decyzja ta wynikała z przyczyn czysto ekonomicznych, a autorzy brytyjscy chętnie widzą tę sprawę w kontekście wizyty Margaret Thatcher. Miała to być swoista pułapka, jaką na Żelazną Damę zastawiły władze PRL: jeśli premier chciała zachować wiarygodność jako orędowniczka trudnych reform, a zarazem znana w świecie zwolenniczka prywatyzacji, nie powinna krytykować tego posunięcia. Ale czy mogła tego nie robić, jeśli w obronie stoczni występowała cieszącą się sympatią Zachodu opozycja? Nie rozstrzygając o rzeczywistym celu podjętej przez rząd Rakowskiego decyzji, można przypuszczać, że bezpośrednie wiązanie jej z przyjazdem Margaret Thatcher jest jednak nadinterpretacją. Sam szef gabinetu PRL w swoich wspomnieniach raczej lekceważył międzynarodowy kontekst sprawy likwidacji stoczni⁶¹.

Wizyta Margaret Thatcher w Polsce rozpoczęła się późnym popołudniem 2 listopada 1988 r. Jeszcze tego samego dnia wieczorem odbyło się godzinne spotkanie z prymasem Józefem Glempem⁶². Sam fakt, że była to pierwsza dłuższa rozmowa w ramach rozpoczynającej się wizyty, miał znaczenie w pewnym sensie symboliczne. W czasie tego spotkania, czyli praktycznie na samym początku pobytu w Polsce, premier wyraziła opinię, że w jej głębokim przekonaniu wiele występujących w kraju problemów wynika z braku mechanizmów umożliwiających prawdziwą debatę publiczną oraz przekazywanie władzy w sposób demokratyczny⁶³.

⁵⁹ J. Tebinka, *Miejsce Polski w stosunkach międzynarodowych w latach 1980–1990 a możliwości działania „Solidarności”*. Zarys problemu, [w:] *Od nadziei do niepodległości. NSZZ „Solidarność” 1980–1989/1990. Studia i szkice*, red. Ł. Sołtysik, G. Waligóra, Warszawa–Wrocław 2021, s. 32.

⁶⁰ A. Paczkowski, *Dyplomacja czasów kryzysu...*, s. 862.

⁶¹ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 287.

⁶² TNA, FCO 28/8532, dok. 532, Prime Minister's visit to Poland 2–4 November 1988. Programme.

⁶³ TNA, FCO 28/8530, dok. 651, Prime Minister's meeting with cardinal Glemp, k. 2.

Kolejny dzień, 3 listopada, wypełniały głównie oficjalne punkty programu, takie jak złożenie kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza i zwiedzanie Zamku Królewskiego w Warszawie. O godz. 9 rano Margaret Thatcher spotkała się z premierem Mieczysławem Rakowskim, przy czym zarówno jego pamiętniki, jak i brytyjskie sprawozdanie z tego spotkania wskazują, że słuchała ona szefa rządu PRL, niewiele komentując. Sam Rakowski mówił dużo i obszernie, starając się pokazać, że bliska mu pozostaje idea pluralizmu politycznego. Po kwestiach tych prześlizgnął się jednak dość ogólnie, kwitując, że najważniejsza jest przecież gospodarka. Postawa pani premier skłoniła go do wyrażenia następującego przypuszczenia: „Odnoszę wrażenie, że Thatcher niezbyt dobrze orientuje się w naszych sprawach i nastawiła się na słuchanie”⁶⁴. Wydaje się jednak, że w pewien sposób starała się zmylić Rakowskiego – prawdopodobnie dlatego, iż swoje zasadnicze przemówienie na temat reformy polskiej gospodarki zachowywała na planowaną wieczorem uroczystą kolację. Mimo tego nie omieszczała wspomnieć, że reforma gospodarki to nie wszystko, konieczna jest przy niej zmiana polityczna oraz mentalnościowa. Obrazowo i lapidarnie stwierdziła: „W komunizmie ludzie są jak ptaki w klatce – jak się ją otworzy, to boją się wylecieć”⁶⁵. Cytat ten najlepiej chyba ukazuje jej głębokie przekonanie o immanentnym związku wolnego rynku z demokracją.

Popołudniem 3 listopada Thatcher odwiedziła grób ks. Jerzego Popiełuszki, natomiast później udała się do Sejmu, gdzie odbyła dwa spotkania: pierwsze z tzw. niesolidarnościowymi, umiarkowanymi środowiskami opozycyjnymi (m.in. z Witoldem Trzeciakowskim oraz Andrzejem Stelmachowskim), drugie z Radą Konsultacyjną, a więc szeroko pojętym i specyficznym dobrany czynnikiem społecznym PRL⁶⁶.

Kulminacją tego dnia stanowiła uroczysta kolacja, wydana na cześć gościa przez generała Wojciecha Jaruzelskiego w Pałacu Namiestnikowskim, przy czym jej najważniejszymi punktami miały być przemowy przywódców Polski oraz Wielkiej Brytanii. Margaret Thatcher musiała się wówczas zmierzyć przede wszystkim z decyzją o zamknięciu Stoczni Gdańskiej oraz oceną reform proponowanych przez rząd Rakowskiego. Żelazna Dama wybrnęła z tego we właściwym sobie stylu. Stwierdziła, że w Wielkiej Brytanii przyjęty jest jasny sposób wyrażania politycznej wolności poprzez istnienie różnych partii, zaś rząd, aby podejmować decyzje gospodarcze, musi mieć większość w parlamencie⁶⁷. Pani premier dała więc do zrozumienia, że jest za reformami, ale nie do końca popiera politykę gospodarczą rządu Rakowskiego, gdyż nie wiąże się ona z pluralizmem parlamentarnym, przez co nie można stwierdzić, że jest uznawana przez większość społeczeństwa. Jasno wyraziła też poparcie dla postulatu legalizacji Solidarności.

W odpowiedzi Jaruzelski wygłosił obszerną przemowę. Chwalił politykę gospodarczą Thatcher, starając się jej równocześnie wytłumaczyć, że rząd PRL

⁶⁴ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, s. 287.

⁶⁵ TNA, FCO 28/8530, dok. 650, Prime Minister's meeting with the Polish Prime Minister, k. 2–3.

⁶⁶ P. Pleskot, *Kłopotliwa panna...*, s. 671.

⁶⁷ Ch. Moore, *Margaret Thatcher. The authorized biography*, t. 3: *Herself alone*, s. 200.

doskonale rozumie kierunek zmian w Europie Wschodniej. Podkreślał też konieczność dostosowania tych zmian do specyficznych polskich warunków⁶⁸. Thatcher ripostowała, że odwiedziła grób Popiełuszki, gdzie poczuła realną siłę Solidarności, zaś instynkt polityka podpowiadał jej, że tej siły nie można zaprzeczać. Wyraźnie zachęcała też do dialogu, wprost odnosząc się do impasu w sprawie rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu. Jak stwierdziła: „puste krzesła nie mogą rozmawiać”. Nieco prowokacyjnie wychwalała też Polaków, twierdząc, że wielu z nich jest „dobrymi konserwatystami”. Według relacji jej sekretarza, Charlesa Powella, generał Jaruzelski pozwolił sobie w tym momencie na chłodny uśmiech⁶⁹.

W kontekście rozpatrywania ewentualnego wpływu wizyty Żelaznej Damy na zachodzące w Polsce procesy istotne znaczenie ma jeszcze jeden element przywołanego przemówienia. Premier wyraźnie zadeklarowała, że jeśli rzeczywiście dojdzie do polityczno-gospodarczych reform, Wielka Brytania udzieli PRL wsparcia w zakresie wniosków składanych do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zaoferuje nowe kredyty oraz restrukturyzację starych pożyczek, a także będzie tworzyć mechanizmy zachęcające brytyjskie firmy do inwestowania i zakładania w Polsce podmiotów typu joint venture⁷⁰.

Czwartego listopada Margaret Thatcher udała się do Gdańska. Po odwiedzeniu wraz z Wojciechem Jaruzelskim Westerplatte wsiadła na okręt marynarki wojennej, którym została przewieziona do centrum miasta. Na pokładzie zmieniła czarny strój na zielony kostium – zgodnie z wcześniejszą poradą, że w Polsce ten kolor symbolizuje nadzieję. Na nadbrzeżu witały ją wiwatujące tłumy⁷¹. Następnie pani Thatcher została zabrana do hotelu, gdzie zakończył się program oficjalny i nastąpiło długo wyczekiwane spotkanie z Lechem Wałęsą. Barwnie opisuje to biograf Żelaznej Damy, Charles Moore: „Thatcher siedziała z Powellem w pokoju hotelowym i zastanawiała się, co będzie dalej. Nagle rozległo się nieśmiałe pukanie i Wałęsa otworzył drzwi, po czym się wycofał. Powell podskoczył. Wtedy drzwi ponownie się otworzyły i wszedł Wałęsa ze swoimi współpracownikami”⁷².

Pani premier udała się wraz z przywódcą Solidarności na plebanię kościoła św. Brygidy, gdzie odbyli indywidualną rozmowę, po czym wraz z większą grupą współpracowników Wałęsy zostali podjęci przez księdza Henryka Jankowskiego zaskakująco wystawnym obiadem⁷³. Tamta rozmowa wydaje się nader interesująca. Przywódca Solidarności oświadczył m.in., że reżim komunistyczny jest skończony, zaś jedyna wątpliwość sprowadza się do tego, jak należy wyjść ze starego systemu⁷⁴. Twierdził, iż kierowany przez niego związek nie stawiał

⁶⁸ Ibidem, s. 201.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ TNA, FCO 28/8530, dok. 622, Poland: UK Comments on economic aid; P. Pleskot, *Kłopotliwa panna...*, s. 670.

⁷¹ Ch. Moore, *Margaret Thatcher...*, s. 201; M. Thatcher, *Moje lata...*, s. 804.

⁷² Ch. Moore, *Margaret Thatcher...*, s. 202.

⁷³ Na spotkaniu obecni byli m.in. Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk. Zob. P. Pleskot, *Kłopotliwa panna...*, s. 671.

⁷⁴ TNA, FCO 28/8530, dok. 658, Prime Minister's Meeting with Solidarity leaders in Gdansk on 4 November, k. 2.

sobie za cel walki z rządem, a jedynie legalizację swojej działalności⁷⁵. Wałęsa przyznał jednak, że celem ewentualnych zmian politycznych powinien być faktyczny, a nie socjalistyczny pluralizm, co rzecz jasna oznaczałoby koniec komunistycznego monopolu na władzę⁷⁶.

Istotna część rozmowy dotyczyła dylematu przywódców Solidarności, czy powinni przystępować do rozmów ze stroną rządową. Deklarowali oni wprawdzie otwartość na negocjacje, ale nie w atmosferze zastraszenia, którą kreowano, ogłaszając nagłe zamknięcie Stoczni im. Włodzimierza Lenina. Wałęsa oraz jego współpracownicy wielokrotnie podkreślali swój brak zaufania do strony rządowej i wyrażali daleko posunięte obawy, że propozycja rozmów Okrągłego Stołu bez równoczesnej legalizacji Solidarności to nic innego, jak kolejny wybieg władzy, który może się skończyć wycofaniem się strony rządowej, kiedy tylko będzie to dla niej korzystne⁷⁷.

W odpowiedzi Margaret Thatcher zdecydowanie rekomendowała Solidarności podjęcie rozmów. Powiedziała m.in., że próbowała postawić się na miejscu Wałęsy i zadała sobie pytania o to, jak uniknąć obrania niewłaściwej ścieżki i co by powiedział naród w razie odmowy podjęcia negocjacji. Premier podkreśliła, że rozumie chęć uzyskania przez Solidarność gwarancji legalności dla swojego ruchu, ważne jest jednak, aby zawsze podkreślać gotowość do rozmów. Poradziła też opozycji, aby przygotowała szczegółowy plan działania oraz dodatkowe materiały, aby proponować konkretne rozwiązania⁷⁸. Żelaza Dama wyraźnie zaapelowała więc do opozycji o otwartość na negocjacje, ale i o profesjonalizację działań. Wedle jej pamiętników ten ostatni postulat miał wywołać u jej rozmówców pewne zdziwienie⁷⁹. Nie obyło się też bez dawki czarnego humoru. Kiedy premier zadała pytanie, jaki byłby najlepszy sposób, aby przedstawić rządowi oczekiwania Solidarności, Wałęsa wskazał na sufit i powiedział, że wszystkie spotkania są podsłuchiwane, więc nie powinno być problemu^{79,80}.

Margaret Thatcher oraz przywódcy Solidarności udali się następnie do kościoła św. Brygidy, czego pierwotnie nie było w planie wizyty. Wedle wszystkich przekazów było to niezwykle wzruszające zarówno dla zebranych w kościele ludzi, jak i dla samej pani premier, która wygłosiła przy okazji krótką, emocjonalną przemowę⁸¹.

Warto zaznaczyć, że w czasie swojej ostatniej rozmowy z Wojciechem Jarużelskim, niedługo przed odlotem do Wielkiej Brytanii, Żelazna Dama nawiązała – choć nie musiała tego robić – do spotkania z Solidarnością. Powiedziała, że złe emocje w Solidarności związane są przede wszystkim z kwestią jej legalizacji, zaś przywódcy opozycji byli niezadowoleni z momentu oraz sposobu

⁷⁵ Ibidem, k. 1.

⁷⁶ Ibidem, k. 2.

⁷⁷ Ibidem, k. 1.

⁷⁸ Ibidem, k. 2.

⁷⁹ M. Thatcher, *Moje lata...*, s. 805.

⁸⁰ Ch. Moore, *Margaret Thatcher...*, s. 202; M. Thatcher, *Moje lata...*, s. 805.

⁸¹ Ch. Moore, *Margaret Thatcher...*, s. 202–203.

ogłoszenia decyzji o zamknięciu Stoczni im. Lenina⁸². Wedle słów pani premier, gdyby uzyskali zapewnienie o dobrej woli ze strony władz, prawdopodobnie powiedzieliby „tak” rozmowom. Jaruzelski wydawał się niezadowolony oraz nieco zbity z tropu z powodu tego wejścia przez szefa rządu Zjednoczonego Królestwa w rolę pośrednika między rządem Polski a nadal nielegalną opozycją⁸³. Nerwowo stwierdził, że Solidarność chce być jedynym rządzącym w Polsce, dlatego zanim zostałaby zalegalizowana, musiałaby zademonstrować postawę odpowiedzialności⁸⁴.

Ocena wizyty Margaret Thatcher w Polsce od początku przysparzała problemów. Pomimo oficjalnych zapewnień polskiego rządu o sukcesie tego wydarzenia premier Wielkiej Brytanii do pewnego stopnia go zirytowała, przy czym szczególne niezadowolenie budził wydzźwięk przemówienia wygłoszonego przez nią podczas kolacji w dniu 3 listopada⁸⁵. Żelazna Dama balansowała wtedy na granicy prowokacji, umiejętnie jej nie przekraczając. Pewne zaskoczenie może natomiast budzić fakt, że mieszane odczucia odnośnie do spotkania z panią Thatcher mieli członkowie Solidarności. Kiedy w pierwszych dniach po wizycie pracownicy ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie sondowali opinie przywódców opozycji, okazało się, że osoby takie jak Adam Michnik, Bogdan Lis, Zofia Kuratowska czy Janusz Onyszkiewicz podkreślały, iż przeprowadzona w Gdańsku rozmowa potoczyła się w złym kierunku. W ich opinii miało się to wiązać z tym, że rozmowę niemal całkowicie zmonopolizował Lech Wałęsa, zaś brak możliwości przedstawienia pewnych konkretnych wniosków przez inne obecne na spotkaniu osoby spowodował, że Margaret Thatcher odniosła mylne wrażenie o niezorganizowaniu Solidarności⁸⁶. Początkowo rozczarowany był również sam Lech Wałęsa. Kiedy wieczorem 4 listopada, po powrocie z Gdańska, Żelazna Dama w wywiadzie telewizyjnym ani razu nie wspomniała o Solidarności, jej przywódca miał powiedzieć: „Przeegraliśmy”⁸⁷.

Sama Margaret Thatcher podsumowała wizytę 10 listopada 1988 r., na posiedzeniu rządu Zjednoczonego Królestwa. Stwierdziła, że osiągnęła wszystkie swoje cele dotyczące konieczności łączenia reform politycznym oraz ekonomicznym, dialogu z opozycją, oferty pomocy gospodarczej (po osiągnięciu porozumienia z Międzynarodowym Funduszem Walutowym), zademonstrowania, iż sytuacja polskiego społeczeństwa nie jest Zachodowi obojętna, i wreszcie nadania bilateralnym stosunkom brytyjsko-polskim nowej dynamiki⁸⁸. Żelazna Dama podkreślała, że rząd PRL prawdopodobnie również zrealizował swój zamiar osiągnięcia większego poziomu międzynarodowej akceptacji⁸⁹.

⁸² TNA, FCO 28/8530, dok. 658, Prime Minister's Meeting..., k. 1.

⁸³ Ch. Moore, *Margaret Thatcher...*, s. 203.

⁸⁴ TNA, FCO 28/8530, dok. 658, Prime Minister's Meeting..., k. 1.

⁸⁵ Ibidem, dok. 575, Nigel Thorpe, British Embassy, Warsaw to Christopher Hulse, Eastern European Department, FCO, Nov. 9th, 1988, k. 1.

⁸⁶ Ibidem, k. 1–2.

⁸⁷ Ibidem, k. 2; Ch. Moore, *Margaret Thatcher...*, s. 204.

⁸⁸ TNA, FCO 28/8530, dok. 576, Prime Minister's Visit to Poland, Nov. 10th, 1988.

⁸⁹ Ibidem.

Co ciekawe, wydaje się, że premier Wielkiej Brytanii miała pewien problem z jednoznaczną oceną Wojciecha Jaruzelskiego. Na posiedzeniu gabinetu wspomniała, że generał wskazywał na pozytywną rolę Wałęsy w ewentualnym „odpolitycznieniu związków zawodowych”, przez co należałoby rozumieć pewną otwartość przywódcy PRL na uwzględnienie opozycji w wizji ograniczonych reform politycznych. Równocześnie pani Thatcher wątpiła w jego szczerość i dobrą wolę odnośnie do przeprowadzenia radykalnych reform gospodarczych⁹⁰. Nie zmienia to faktu, że dzień wcześniej, kiedy rozmawiała z ministrem spraw zagranicznych Geoffreyem Howem, odniósł on wrażenie, że Margaret Thatcher postrzegała Jaruzelskiego jako człowieka, który naprawdę chciałby skierować Polskę na drogę rozwiązywania problemów⁹¹. Znamienne jest również, że w wysłanym do Przewodniczącego Rady Państwa liście z podziękowaniami premier Wielkiej Brytanii zaprosiła go do odwiedzenia Londynu.

Wiele wskazuje natomiast na to, że niekorzystne wrażenie zrobił na Margaret Thatcher Mieczysław Rakowski⁹². Na wspomnianym posiedzeniu rządu Zjednoczonego Królestwa określiła go jako człowieka, który wydawał się sądzić, iż reformy gospodarcze można przeprowadzić w oderwaniu od polityki⁹³. Urzędnicy FCO dywagowali, że mógł to być zasadniczy powód, dla którego to Jaruzelski, a nie Rakowski został zaproszony do Wielkiej Brytanii. Downing Street nigdy tego nie potwierdziła, zaś w rozmowach ze swoim ministrem spraw zagranicznych pani premier nie zwróciła na Rakowskiego większej uwagi. Wart odnotowania jest natomiast fakt, że satysfakcję z przebiegu wizyty Margaret Thatcher w Polsce wyraził sekretarz stanu USA, John Whitehead. W rozmowie z ambasadorem Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie, sir Antony'm Aclandem, stwierdził on, że przesłanie pani premier o braku możliwości powodzenia reform gospodarczych bez większych zmian politycznych pozostawało zgodne z linią, którą przedstawiciele administracji amerykańskiej wytyczyli władzom PRL. Równocześnie wyraził przekonanie, że Okrągły Stół w końcu się rozpocznie, ponieważ żadna ze stron nie może sobie pozwolić na wzięcie odpowiedzialności za „wykolejenie” tego projektu⁹⁴.

Biorąc pod uwagę powyższe wypowiedzi, można odnieść wrażenie, że wizyta Margaret Thatcher nie przyniosła znaczących zmian w polityce Zachodu, w tym również Wielkiej Brytanii, względem PRL, może poza wystąpieniem pewnej tendencji do ostrożnego dowartościowywania Wojciecha Jaruzelskiego. Nie oznaczało to bynajmniej jakiegś znaczącej korekty kursu, wręcz przeciwnie – wzmocnieniu uległo przekonanie, że należy się trzymać dotychczasowej linii.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ TNA, FCO 28/8506, dok. 363, Lyn Parker to Mr. Hulse (East European Dept.), Nov. 9th, 1988.

⁹² Ibidem, dok. 361, Secretary of State Meeting with the Prime Minister (Follow-up), Nov. 9th, 1988.

⁹³ TNA, FCO 28/8530, dok. 576, Prime Minister's Visit to Poland, Nov. 10th, 1988.

⁹⁴ Ibidem, dok. 587, Prime Minister's Visit to Poland, Nov. 11th, 1988. Whitehead był w Warszawie dwa tygodnie przed Margaret Thatcher. Naciskał na wprowadzenie w Polsce pluralizmu politycznego oraz nakłaniał zarówno stronę rządową, jak i opozycję, do podjęcia. Zob. A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje...*, s. 394–395.

Kiedy 9 listopada 1988 r. w czasie rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Żelazna Dama zastanawiała się nad możliwością wykonania jakiegoś gestu wobec Polski i poruszyła kwestię restrukturyzacji długu, szef dyplomacji wyraził przekonanie, że przedwczesne ruchy w tej sprawie zdjęłyby z polskich władz presję realizacji reform politycznych⁹⁵. Koresponduje z tym wypowiedź sekretarza stanu Johna Whiteheada z przytoczonej już rozmowy z ambasadorem Wielkiej Brytanii z 11 listopada 1988 r., kiedy to Amerykanin zaznaczył, że nie przewiduje żadnej zmiany, jeśli chodzi o współpracę gospodarczą z Polską⁹⁶.

Trudny do uchwycenia pozostaje natomiast realny wpływ wizyty Margaret Thatcher na przebieg procesów zachodzących w tamtym czasie nad Wisłą. Zimą 1988–1989 wydarzenia zdecydowanie przyspieszyły, co wiązało się przede wszystkim z faktem, że Wojciech Jaruzelski oraz jego najbliżsi współpracownicy podjęli decyzję o legalizacji Solidarności i zaproponowali opozycji przystąpienie do rozmów. Zazwyczaj uznaje się, że decydujące znaczenie miały wydarzenia związane z sytuacją wewnętrzną: zaostrzanie się kryzysu gospodarczego czy debata Lecha Wałęsy z Konstantym Miodowiczem w dniu 30 listopada 1988 r. Co ciekawe, o przełomowym znaczeniu tej debaty przekonani byli również rezydujący w Warszawie brytyjscy dyplomaci⁹⁷. Do ostatecznego przełomu doszło w trakcie drugiej części obrad X Plenum KC PZPR (16–17 stycznia 1989), kiedy to Wojciech Jaruzelski oraz jego najbliżsi współpracownicy z Biura Politycznego zagrozili rezygnacją, jeśli twardogłowi przeciwnicy negocjacji z opozycją nie zgodzą się na zmiany⁹⁸. Oczywiście presję na polski rząd przez cały czas wywierał Zachód, oddziałując różnymi kanałami. Warto przypomnieć, że w dniach 10–11 grudnia Lech Wałęsa udał się z wizytą do Francji, gdzie przyjmowano go niemal jak głowę państwa⁹⁹. Niezależnie od tego, poczynawszy od jesieni 1988 r. o konieczności porozumienia rządu z opozycją dawał do zrozumienia nawet ZSRR¹⁰⁰.

Jaką zatem rolę odegrała wizyta Żelaznej Damy nad Wisłą? Co do wpływu tego wydarzenia na rozpoczęcie rozmów Okrągłego Stołu wątpliwości nie mają przede wszystkim autorzy brytyjscy, jak np. politolog Robert Ledger¹⁰¹. Ponoć nawet Lechowi Wałęsie zdarzyło się przyznać, że bez spotkania z Margaret Thatcher nie byłoby zwycięstwa¹⁰². Stwierdzenia te wydają się raczej przesadą, choć nie można zaprzeczyć pewnej koincydencji pomiędzy wizytą premier Wielkiej Brytanii w Polsce a podjętymi niedługo po niej decyzjami, które okazały się kluczowe dla rozpoczęcia procesu transformacji. Wyraźnie widać, że Thatcher świadomie budowała klimat do zmian.

⁹⁵ TNA, FCO 28/8506, dok. 363, Lyn Parker to Mr. Hulse (East European Dept), Nov. 9th, 1988.

⁹⁶ TNA, FCO 28/8530, dok. 587, Prime Minister's Visit to Poland, Nov. 11th, 1988.

⁹⁷ TNA, FCO 28/8506, dok. 378, *Walesa/Miodowicz TV Debate*, Dec. 11th, 1988.

⁹⁸ *Generał. Wojciech Jaruzelski...*, s. 613.

⁹⁹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 192.

¹⁰⁰ W. Jarząbek, *Na szachownicy...*, s. 19.

¹⁰¹ R. Ledger, *From Solidarity...*, s. 110.

¹⁰² Ch. Moore, *Margaret Thatcher...*, s. 204.

Precyzyjne określenie roli, jaką odegrała wizyta Margaret Thatcher z listopada 1988 r. w procesie dojrzewania decyzji o rozpoczęciu rozmów Okrągłego Stołu, wymaga uzupełnienia materiału o szczegółową kwerendę archiwów polskich. Na obecnym etapie badań, kiedy znamy dokumenty brytyjskie, z pewnością możemy wysnuć pewne wnioski odnoszące się do międzynarodowego, szczególnie brytyjsko-amerykańskiego kontekstu analizowanych wydarzeń. Zasadniczo nie budzi wątpliwości fakt, że wizyta Margaret Thatcher w Polsce, choć w znacznej mierze wynikała z dążenia Żelaznej Damy do zaznaczenia roli własnego kraju na arenie międzynarodowej, wpisywała się w całokształt polityki Zachodu, w tym przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Przytoczone wypowiedzi samej Margaret Thatcher, ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii oraz sekretarza stanu USA pozwalają odnieść wrażenie, że rezultatem tej wizyty pozostawało przede wszystkim utwierdzenie się Zachodu, a przynajmniej państw anglosaskich, w przekonaniu o słuszności kontynuowania nacisku na łączenie reform gospodarczych oraz politycznych. Towarzyszyła temu obietnica pomocy finansowej, rozumianej przede wszystkim jako przyspieszenie procesów związanych z uruchomieniem kredytowania Polski przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz restrukturyzacja jej zadłużenia w Klubie Paryskim. Wątki te były stałym elementem kontaktów PRL z Zachodem zarówno przed, jak i po wizycie Margaret Thatcher, jednak to właśnie ona pozostawała najważniejszym zagranicznym przywódcą, który jesienią 1988 r. pojawił się nad Wisłą. Swoje poglądy artykułowała otwarcie, z przekonaniem, nie szczędząc gestów symbolicznych, takich jak spotkanie z działaczami Solidarności. Jak stwierdził jej oficjalny biograf Charles Moore, znalazła się we właściwym czasie, we właściwym miejscu, z właściwymi ideami¹⁰³.

Bibliografia

Źródła archiwalne

National Archives (London, Kew), Foreign & Commonwealth Office.

Opracowania

Brown A., *The Human Factor. Gorbachev, Reagan, and Thatcher, and the end of the Cold War*, Oxford 2020.

Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2002.

Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014.

Generał. Wojciech Jaruzelski w rozmowie z Janem Osieckim, Warszawa 2014.

Howe G., *Conflict of Loyalty*, London 1994.

Jarząbek W., *Na szachownicy wielkich mocarstw. Polska w kontekście międzynarodowym roku 1988*, [w:] *W przededniu wielkiej zmiany. Polska w 1988 roku*, red. A. Korejwo i in., Gdańsk 2009.

Kłosowski A.P., *Wielka Brytania wobec stanu wojennego (1981–1983)*, Toruń 2021.

Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2015.

¹⁰³ Ibidem, s. 205.

- Ledger R., *From Solidarity to 'Shock Therapy'. British Foreign Policy Towards Poland Under the Thatcher Government, 1980–1990*, „Contemporary British History” 2016, t. 30, z. 1, s. 99–118.
- Moore Ch., *Margaret Thatcher. The authorized biography*, t. 3: *Herself alone*, London 2021.
- Paczkowski A., *Dyplomacja czasów kryzysu (1980–1989)*, [w:] *Dzieje dyplomacji polskiej*, t. 6, 1944/45–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010.
- Pleskot P., *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.
- Przeperski M., *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2021.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005.
- Robbins K., *Zmierzch wielkiego mocarstwa. Wielka Brytania w latach 1870–1992*, Wrocław 2000.
- Sharp P., *Thatcher's Diplomacy. The Revival of British Foreign Policy*, London 1997.
- Skrzypek A., *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010.
- Tebinka J., *Miejsce Polski w stosunkach międzynarodowych w latach 1980–1990 a możliwości działania „Solidarności”. Zarys problemu*, [w:] *Od nadziei do niepodległości. NSZZ „Solidarność” 1980–1989/1990. Studia i szkice*, red. Ł. Sołtysik, G. Waligóra, Warszawa–Wrocław 2021.
- Tebinka J., *Polityka rządu Margaret Thatcher wobec Polski w latach 1979–1989*, [w:] *Świat wobec „Solidarności” 1979–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013, s. 287–306.
- Tebinka J., *Wizyty Margaret Thatcher w Jugosławii w 1980 r. Polskie aspekty*, [w:] *Polska i Jugosławia po II wojnie światowej*, red. M. Pavlović, N. Stambolija, A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2016.
- Thatcher M., *Moje lata na Downing Street*, tłum. A. Kościukiewicz, K. Michalska, J. Pacuła, Warszawa 2012.
- Thorpe N., *Behind the Iron Curtain in Poland – A Personal Memoir*, „Diplomacy and Statecraft” 2020, t. 31, z. 2, s. 373–384.
- Vinen R., *Thatcherism and the Cold War*, [w:] *Making Thatcher's Britain*, red. B. Jackson, R. Sauters, Cambridge 2012, s. 199–217.
- Wiśniewska M., *Anatomia przywództwa charyzmatycznego*, Warszawa 2021.
- Zajac J., R. Zięba, *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989*, Toruń 2008.
- Zins H., *Historia Anglii*, Wrocław 2001.